

MARIA BARBARA STYK

RYS HISTORYCZNY LITERACKICH KONTAKTÓW POLSKO–BELGIJSKICH

Belgia jest jednym z niewielu państw europejskich, z którymi łączyły Polskę zawsze przyjazne kontakty. Ich tradycja sięga dawnych wieków. W wieku XII z Malonne, z diecezji leodyjskiej, przybyli do Polski dwaj bracia: Aleksander, biskup płocki w latach 1127–1157, i Walter, biskup wrocławski w latach 1149–1169. "Nie sposób mówić o duchowieństwie w epoce śreniowiecza [...] nie mówiąc o budowlach, sprzęcie, książkach, kulcie, myśli, o architekturze, złotnictwie, miniaturze, rzeźbie, liturgii, naukach kościelnych i wiedzy świeckiej. We wszystkich tych dziedzinach Mozańczycy wycisnęli w XI i XII wieku swoje piętno"¹.

Od XII w. datuje się osadnictwo – walońskie w Polsce (Wrocław)² i polskie w Belgii (Lowanium)³.

Od dawna rozwijał się handel między miastami flandryjskimi a polskimi. Przez Gdańsk wyroby flandryjskie były dostarczane do Krakowa. Bardziej wszakże zaciekawia pytanie o odwrotny kierunek tych kontaktów. Interesującym i bardzo wczesnym dokumentem są *Notatki kupca krakowskiego w podróży do Flandrii z r. 1401–1402*, pisane w języku dolnoniemieckim przez Henryka Smeta, pomocnika kupca krakowskiego Jana Slepkočila. Skrupulatnie prowadzone zapiski i rachunki świadczą o tym, że już na początku XV w. polskie produkty były obecne na rynku w Brugii⁴.

Najżywiej jednakże i najowocniej kontakty polsko-belgijskie rozwijały się na płaszczyźnie kulturalnej i naukowej. Ośrodkiem, który najsilniej przyciągał Pola-

¹ L. G é n i c o t. *Polska i kraj Nadmozański w średniowieczu. Krótkie podsumowanie i sugestie dalszych badań*. W: *Belgia–Polska. Bilans i perspektywy badawcze. Kolokwium belgijsko-polskie w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim 7–8 października 1977*. Red. J. Rebeta. Lublin 1988 s. 15.

² W. R. K o r o n o w i e. *Belgia*. Warszawa 1976 s. 29.

³ M. Ż m i g r o d z k i. *Polonia w Belgii*. Lublin 1978 s. 15–18.

⁴ A. P a w i ń s k i. *Notatki kupca krakowskiego w podróży do Flandrii z r. 1401–1402*. "Biblioteka Warszawska" 1872 t. 3 s. 58–73.

ków do Belgii i promieniował na kulturę polską, był Uniwersytet w Lowanium, założony w roku 1425⁵. Lata rozkwitu tej uczelni są związane z działalnością słynnego humanisty Erazma z Rotterdamu. Polska recepcja tego uczonego ma wiele opracowań⁶.

Kontakty polsko-belgijskie znalazły swoje odbicie w literaturze. Pierwszym polskim utworem mającym związek z Belgią jest *Elegia* III 8 Jana Kochanowskiego, napisana po łacinie ku czci przyjaciela Karola Utenhove, Gandawczyka, w którego towarzystwie nasz poeta zwiedzał Francję⁷.

Następne polskie utwory były związane z osobą, która zyskała największe uznanie i przyjaźń Polaków kształcących się w Lowanium. Był to Justus Lipsius (1544-606) – filolog i filozof. Jakże ciepło pisał o swoich uczniach: "Sarmacja jest dziś tak wykształcona, że obie Hesperie [tj. Włochy i Hiszpanię – przyp. J. K.] przerosła. Pomijam listy, które mi o tym świadczą, ale tu na miejscu są i byli zacni młodzieńcy, którzy zapaleni żądzą nauki odbywają podróże zagraniczne"⁸. Z uczonym lowańskim prowadzili korespondencję Szymon Szymonowicz, Dymitr Solikowski, Jan Zamoyski i wielu innych⁹. Andrzej Schoneus, profesor i rektor Akademii Krakowskiej, uwiecznił Justusa Lipsiusa w poemacie *Fidus Comes* (1601). Po śmierci Justusa Lipsiusa Szymon Birkowski, profesor Akademii Zamojskiej, napisał żałobną elegię i epitafium w języku łacińskim i greckim, a jego brat, Adam Fabian Birkowski – greckie epitafium. Utwory te ukazały się w księdze pamiątkowej *Justi Lipsii sapientiae antistitis Fama posthuma* w Antwerpii, w oficynie Jana Moreta w 1607 r. oraz w wydaniach dzieł Justusa Lipsiusa.

Podróżujący w roku 1609 po Belgii Jakub Sobieski napisał z żalem: "Jużem nie zastał żywego Justa Lipsiusza, człowieka w rzeczach nauk bardzo zasłużonego i po wszystkim chrześcijaństwie nauką sławnego i wziętego, alem przecie odwiedził grób jego u ojców Bernardynów"¹⁰. Pamiątką czci Sobieskich dla belgijskiego humanisty jest portret Justusa Lipsiusa na plafonie biblioteki-gabinetu króla Jana III Sobieskiego w Wilanowie.

⁵ S. Kot. *Polacy na studiach w Lowanium*. "Sprawozdania z Czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności" 1921 nr 3 s. 2-4; t e n ż e. *Stosunki Polaków z Uniwersytetem Lowańskim. W 500 rocznicę otwarcia Uniwersytetu w Lowanium*. Lwów 1927.

⁶ M.in.: *Erasmiana Cracoviensia. W pięćsetlecie urodzin Erazma z Rotterdamu (1469-1536)*. "Zeszyty Naukowe UJ" 33:1971; Z. S z m y d t o w a. *O Erazmie i Reju*. Warszawa 1972; C. B a c k v i s. *Losy Erazma z Rotterdamu w Polsce*. W: t e n ż e. *Szkie o kulturze staropolskiej*. Warszawa 1975.

⁷ J. K o c h a n o w s k i. *Elegie*. Warszawa 1953 s. 56.

⁸ Cyt. za: K o t. *Stosunki Polaków z Uniwersytetem Lowańskim* s. 11.

⁹ Polskie przekłady listów J. Lipsiusa ukazały się w: *Myśli i zdania z Pism Justa Lipsiusza wyjęte*. [Przel.] M. H. J. Kraków 1789 s. 119-140.

¹⁰ *Dwie podróże Jakóba Sobieskiego, Ojca Króla Jana III, obyte po krajach europejskich w latach 1607-1613 i 1638*. Wydane z rękopismu przez Edwarda Raczyńskiego. Poznań 1838 s. 40.

Kult Justusa Lipsiusa w Polsce utrzymywał się długo. Dowodem na to jest wiersz Wespazjana Kochowskiego *Tablica z napisem rymu słowiańskiego, wielkiemu cnotę i naukę Justusowi Lipsjuszowi, Beldze* w zbiorze *Niepróżnujące próżnowanie* (Kraków 1674). Zacytujmy zakończenie:

Belgowie-ć stawiaj głąz bogaci,
Moi cię rymem czczą Sarmaci:
"Marmor chrześcijańskiego ten kryje Senekę,
Którego mądrość świata, śmieje rzekę.
Belgika ród z nauką, a ta cnota żyzna,
Cnota sławie została obfitą puścizną.
Umierając te swoje pięknie dzieli włości:
Sława na ziemi kwitnie, cnota w niebie gości".

Po śmierci Justusa Lipsiusa przybywająca do Lowanium polska młodzież zaczęła się skupiać wokół jego następcy na katedrze – Ericiusa Puteanusa (Hendrik Van de Putte, 1599-1656). Jego uczniem był m.in. Jerzy Ossoliński, późniejszy mąż stanu i dyplomata. O swoich lowańskich studiach w latach 1613-1614 pisał w *Pamiętniku* – jednym z "piękniejszych pamiętników stulecia". Wydawca tego dzieła komentuje: "Nie darmo studiował autor na uniwersytecie lowańskim o dobrych tradycjach humanistycznych"¹¹.

Wielu polskich uczniów miał inny uczony lowański – Nicolaus Vernualeus (Nicolas de Vernulz, 1583-1649), profesor wymowy. Byli to m.in. Stanisław Albrzycht Radziwiłł oraz Łukasz i Krzysztof Opalińscy. Po latach Radziwiłł, wtedy już kanclerz wielki litewski, przybył do Belgii (1624) jako opiekun podróżującego po Europie królewicza Władysława Wazy, późniejszego króla Władysława IV. Podróż ta zaowocowała literacko nie tylko relacjami Radziwiłła w *Diariuszu podróży z królewiczem Władysławem*. Powstały również interesujące dzienniki Stefana Paca, Jana Hagenawa i poemat Samuela Twardowskiego *Władysław IV, król polski i szwedzki*. Wszystkie te literackie relacje przedstawił A. Przyboś w swej cennej publikacji *Podróże królewicza Władysława Wazy do krajów Europy Zachodniej w latach 1624-1625 w świetle ówczesnych relacji*¹².

Krzysztof Opaliński – poza okresem studiów – przebywał w Belgii podczas podróży do Paryża w poselstwie po Marię Ludwikę (1645). Z Antwerpii i Brukseli pisał listy do brata Łukasza, świadczące o odnowieniu dawnych znajomości:

Z Antwerpii, 9 X 1645

Wielmożny mnie wielce Mci Panie i Kochany Bracie

[...] Jutro nocuję w Mechlinie, kędy i Pan Wernulaeusz, Putean i insi akademicy drogę zajadą. Dostałem się sam, jak do Polski. Wszyscy venerantur, applaudunt, chwalą, wygadają. Mianowicie znajomi Jezuitci ledwie ze skóry nie wyskoczą od radości. [...]

¹¹ J. O s s o l i ń s k i. *Pamiętnik*. Oprac. i wstępem poprzedził W. Czaplński. Warszawa 1976.

¹² Kraków 1977.

To napisawszy oznajmując, że sam znamy wielkie od wszystkich poszanowanie. Biskup tuteczny nawiedzał sam i mszą św. przy nas w niedzielę śpiewać kazal, w krzeslach nas kollokowawszy przed ołtarzem [...] ¹³

Warto dodać, że w tym oficjalnym orszaku znajdował się również Stanisław Oświęcim, upamiętniający swe wrażenia w *Diariuszu*¹⁴.

Pobyt w Belgii zarówno królewicza Władysława, jak i Krzysztofa Opalińskiego był okazją nie tylko do wizyt u oficjalnych osobistości, lecz także do osobistych kontaktów Polaków z malarzami i innymi twórcami kultury (Rubens, Breughel, Moret, Massys, Vostermann), a trwałymi pamiątkami tych podróży były liczne dzieła sztuki sprowadzane do Polski, m.in. trzy portrety Władysława IV, wykonane przez Rubensa, portrety Krzysztofa Opalińskiego, wykonane przez C. Massysa i L. Vostermanna¹⁵.

Z drugiej strony – również kultura polska przenikała wówczas do Belgii. W Antwerpii ukazały się dzieła Macieja Kazimierza Sarbiewskiego: *Quatuor leucae Virginis Matris* [...] (1624), *Lyriconum libri tres* (1630). Wydanie *Lyriconum libri IV* (1632) zawierało wiersze gratulacyjne 12 autorów belgijskich (oraz jednego Francuza i jednego Polaka): *Ad M. C. Sarbievii Lyriconum Libras Epicitharisma sive eruditorum virorum ad auctorem poemata* i było ozdobione winiętą tytułową, zaprojektowaną przez Rubensa. Zamieścił w nim Sarbiewski odę ku czci wydawcy: *Ad Balthasarem Moretum Panegyris lyrica*, a w następnym (1634) panegiryk *Ad amicos Belgas*¹⁶.

Samuel Przypkowski w wierszu łacińskim *Ostenda*¹⁷ opisał słynne oblężenie tego miasta. Opis tego wydarzenia mamy także u Wacława Potockiego w *Zebraaniach przypowieści*¹⁸.

Wiek XVIII nie sprzyjał wprawdzie zagranicznym kontaktom Polaków, jednakże mamy pewne wiadomości o ich wyjazdach do Belgii. W celu pogłębienia wojskowej edukacji, na pogładową lekcję historii został wysłany przez rodziców

¹³ *Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza 1641-1653*. Pod red. i ze wstępem R. Pollaka. Tekst przyg. M. Pelczyński. Wrocław 1957.

¹⁴ *Stanisława Oświęciana Dyaryusz 1643-1651*. Wyd. W. Czermak. Kraków 1907.

¹⁵ Zob. R. P r z e ǳ i e c k i. *Trzy portrety Władysława IV przez Rubensa*. "Arkady" 1937 nr 4 s. 206-211; Z. W a ǳ b i ń s k i. *Władysław IV jako "artis pictoris amator"*. *Przyczynek do polityki artystycznej Wazów (cz. I)*. W: *Rubens, Niderlandy i Polska. Materiały z sesji naukowej Łódź 25-26 lutego 1977*. Łódź 1978 s. 62-79; S. K o z a k. *Antwerpski portret Krzysztofa Opalińskiego*. W: *Rubens ...* s. 160-167; J. A. C h r ó ǳ c i c k i. *Rubens w Polsce*. "Rocznik Historii Sztuki" 12:1981 s. 133-219.

¹⁶ Zob. M. K. S r b i e w s k i. *Liryki* [...] Przeł. T. Korytowski TJ. Oprac. M. Korolko przy współudziale J. Okonia. Warszawa 1980 s. 278-285, 288-293; J. A. C h r ó ǳ c i c k i. *"Horatius Sarnaticus. Dwa antwerpskie wydania "Lyriconum" Sarbiewskiego w frontispisami wedle projektów Rubensa*. W: *O ikonografii świeckiej doby humanizmu. Tematy – symbole – problemy*. Warszawa 1977.

¹⁷ W: *Jakuba Teodora Trembeckiego Wirydarz poetycki*. Z rękopisu L. Mizerskiego wydał A. Bruckner. T. 1. Lwów 1910 s. 405-406.

¹⁸ W. P o t o c k i. *Dzieła*. T. 3: *Moralia i inne utwory z lat 1688-1696*. Warszawa 1987 s. 512-513.

do Belgii i Holandii w roku 1748 Stanisław Antoni Poniatowski, późniejszy król Stanisław August. W swoich *Pamiętnikach* zapisał m.in.:

Im mniej podróż moja stawała się wojskowa [w 1748 roku nastąpiło zawarcie pokoju w Akwizgranie – przyp. M. B. S.], tym bardziej ciekawość mą i upodobania pociągało wszystko, co ten kraj piękny ma do widzenia pod względem kultury, sztuk pięknych, a szczególnie malarstwa; czułem się porwanym na widok Rubensów i Van Dycków, a mój mentor tak był rad, że gonilem jeszcze tylko za obrazami, że pomimo całej oszczędności swojej pozwalał mi w Brukseli zrobić pierwsze tego rodzaju kupno; nabywszy mały obrazek, myślałem, że posiadam skarb prawdziwy¹⁹.

U wód w Spa w latach 1779 i 1785 przebywał poeta Tomasz Kajetan Węgierski. Jego wypowiedź o tym pobycie ukazuje jeden ze sposobów spędzenia czasu przez Polaków za granicą: "Wyjechałem ze Spa żalując towarzystwa, które tam pożegnałem, pieniędzy, które przegrałem i czasu strawionego bez żadnej korzyści"²⁰.

W lipcu 1793 r. przybył do Brukseli książę Józef Poniatowski. Od połowy sierpnia do początku października spędzał czas w Spa, a następnie w Brukseli, gdzie wesoło się bawił podczas karnawału do końca marca 1794 – o czym pisał w swoich listach do stryja²¹.

Doniosłym wydarzeniem we wzajemnych kontaktach polsko-belgijskich było powstanie listopadowe – ważki moment dziejowy nie tylko dla Polaków, lecz i dla Belgów. Belgowie, mając świadomość znaczenia wypadków w Polsce dla powstania i uznania niepodległego państwa belgijskiego, przyjaźnie i gościnnie przyjmowali polskich emigrantów. Bruksela stała się ważnym ośrodkiem wychodźstwa polskiego. Zamieszkał tam na stałe m.in. Joachim Lelewel. Ukazywało się wiele czasopism: "Le Voix du Peuple" (1833-1834), "Naród Polski" (1836), "Sprawy Emigracji" (1837-1838), "Polacy na Tulactwie" (1838), "Orzeł Biały" (1839-1848). Uroczystości obchodzono rocznice powstań narodowych. Polacy wnieśli doniosły wkład w organizację młodego państwa belgijskiego, szczególnie jego armii. Należy tu wymienić przede wszystkim pułkownika artylerii Ignacego Krużewskiego, który 25 lat spędził w służbie belgijskiej, aż został zmuszony do podania się do dymisji na skutek nalegań Rosji na rząd belgijski. Opisał to w swoich pamiętnikach, zatytułowanych *Pamiętka dla moich dzieci, czyli przypomnienie z roku 1830-1831*²². Znamienne jest zakończenie:

¹⁹ *Pamiętniki Króla Stanisława Augusta (Memoires du roi Stanislaw-Auguste Poniatowski wydane w języku francuskim)*. Przekład polski [...] pod red. W. Konopczyńskiego i S. Ptaszyckiego. T. 1. Cz. 1. Warszawa 1915 s. 15.

²⁰ L. S. *Podróże i pamiętniki Tomasza Kajetana Węgierskiego*. "Biblioteka Warszawska" 1850 t. 3 s. 481-482.

²¹ *Korespondencja księcia Józefa Poniatowskiego*. W: *Obraz Polaków i Polski w XVIII w.* [...] wydany z rękopisów przez E. Raczyńskiego. T. 16. Poznań 1842 s. 174-200.

²² Wyd. pt. *Pamiętniki z roku 1830-1831* [...] Wyd. 2. Warszawa 1930.

[...] Oddawać swoje życie godzi się tylko dla własnego narodu, dla świętej sprawy ojczyzny. Niewdzięczne to jest rzemiosło obca służba, znam ja jej przykrości, zazdrości, podstępny i niezliczone utrudzenia; tak było w Belgii, a cóż dopiero być musi pod rządami, które chcą wytępić narodowość naszą. Polak chcący zachować charakter narodowy, czystość swego sumienia, swą godność – ciągle jest w fałszywej pozycji, a na koniec może być użytym w złej sprawie przeciw własnemu narodowi, przeciw niepodległości Polski. Niech Was Bóg i przestroga Ojca broni od takiego nieszczęścia, kochani synowie²³.

Belgia była krajem chętnie odwiedzanym przez polskich poetów i pisarzy. Na kartach swoich listów, pamiętników i artykułów utrwalili to Cyprian Norwid, Juliusz Słowacki, Teofil Lenartowicz, Jadwiga Łuszczewska (Deotyma), Józef Ignacy Kraszewski, Zygmunt Miłkowski (Teodor Tomasz Jeż).

Cyprian Norwid przebywał w Brukseli od sierpnia 1846 r. Zamieszkał u działacza emigracyjnego Antoniego Czaplickiego przy ulicy de Sols 23, utrzymującego się, pod nazwiskiem de Bolmin, z wyrobu koronek. Zwiedzał Muzeum Sztuk Pięknych, rysował. "Dnie są krótkie i ciemne – pisał w liście do Marii Trębickiej – ja mój czas spędzam w Muzeum i u siebie"²⁴. Pod koniec lipca lub na początku września przebywał w Ostendzie. W liście do Cezarego Platera relacjonował:

[...] Byłem wtedy właśnie bardzo słaby, skutkiem czego do Ostende kazano mi się udać i pławić się tu we wietrze, gdyż kompieli [!] nie mógłbym wytrzymać. – Mieszkam w jednym domu z generałem S[krzyneckim] podziwiając gościnność i dobroć tej rodziny. – Oto wszystkie o mnie wiadomości – ²⁵.

Dodajmy, że Norwid utrzymywał kontakty także z Joachimem Lelewelem, Lucjanem Siemieńskim, Władysławem Łubieńskim. 29 listopada 1846 r. w wielkiej sali ratusza wygłaszał przemówienie na uroczystości 16 rocznicy wybuchu powstania listopadowego, zorganizowanej staraniem Wincentego Tyszkiewicza i Polaków zamieszkałych w Brukseli. Wyjechał z Belgii 24 stycznia 1847 r.

Juliusz Słowacki niespełna rok przed śmiercią bawił kilka dni w Ostendzie. Jego przyjazd odnotowało pismo "La Feuille d'Ostende" z 20 lipca 1848 r.: "Arrivages du 12 au 19 Juillet. 27. Jules Słowacki. Nouveau Marché 7". W liście do matki z dnia 14 lipca pisał:

Najdroższa moja!

Otóż jestem w Ostendzie – dziś rano już się kąpałem w morzu, już obmyłem się z potu gorzkiego, który mi w udręczeniach moich na twarz występował – jużem znów odhartowany na służbę Bożą [...] ²⁶.

²³ Tamże s. 176.

²⁴ C. N o r w i d. *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J. W. Gomulicki. T. 1-11. Warszawa 1971-1976 – t. 2 s. 45.

²⁵ Z. M u s z y Ń s k a. *Listy Cypriana Norwida do Cezarego Platera*. "Przegląd Humanistyczny" 1960 nr 6 s. 103.

²⁶ *Korespondencja Juliusza Słowackiego*. Oprac. Eugeniusz Sawrymowicz. T. 1-2. Wrocław 1962-1963

Pobyt w Ostendzie wspomina jeszcze w liście z Paryża z dnia 1 sierpnia 1848 r. W roku 1901 Leopold Méyet pisał:

Dom, w którym mieszkał, dwupiętrowy, o pięciu oknach frontu, ma dziś sklepy i żaluzje, których może wówczas nie było, zresztą te same mury i zapewne w niczym nie zmienił swego zewnętrznego wyglądu. Tylko nazwę placu Nouveau Marché zmieniono na Marché aux herbes, dom zaś pamiątkowy obecnie mieści się nie pod 7-ym, lecz pod 8-ym numerem, gdyż po sprawdzeniu okazało się, że sąsiednią posesję na dwie podzielono i oznaczono numerami 6 i 7-ym. Dom, w którym, choć na krótko, gościł Słowacki w Ostendzie, winien być wszystkim znany. Należałoby umieścić na nim medalion poety i tablicę marmurową z napisem polskim, francuskim i flamadzkim, który by głosił, że w tym domu mieszkał wielki poeta polski. [...] A więc, gdy znów pojedziemy do wesołej Ostendy, do gorącego słońca i wzburzonych fal morskich, wspomnijmy o bladej i smętnej twarzy Słowackiego i o tych, pobycem autora tylu arcydzieł i klejnotów poezji wslawionych murach, którym koniecznie widomy znak czci i pamięci oddać należy²⁷.

Teofil Lenartowicz przebywał w Brukseli w roku 1852. W listach do Ewarysta Estkowskiego pisał:

Bruxella, d. 4 marca [18]52
rue de Berlin N 32

Kochany Ewaryście!

[...]

U Lelewela dotąd nie byłem, przyznam ci się, że mnie strach bierze stanąć przed takim mędrce. [...] Co do mnie, siedzę po całych dniach nad francuskimi książkami, po południu wychodzę do parku, wieczorem wracam do domu i tak żyję. [...] Dziś odebrałem wezwanie do stawienia się w biurze ministra policji, nie wiem, co to tam będzie. [...]

Z dnia 16 marca 1852:

Jutro (ponieważ to tylko parę fr[anków] kosztuje) jadę do Antwerpii dla zobaczenia cudów architektury gotyckiej i obrazów Rubensa.

Przez święta będę w Waterloo u znajomego oficera niejakiego Karskiego, który tam konsystuje i z którym mam zamiar przejechać się po polu bitwy napoleońskiej, trzeba też mieć choć jedną przyjemność!

Poznałem tu Hr. Olizara i autora komedii Aleksandra Fredrę, [...] jest tu Olizarowski [...] Najbliżej żyję z Heltmanem, bo to bardzo poczciwa dusza²⁸.

Deotyma wspomina wizytę u Lelewela w 1855 r. i pobyt w Ostendzie, gdzie zafascynowało ją morze i gdzie dawała popisy swych improwizacji dla emigrantów polskich²⁹.

– t. 2 s. 201.

²⁷ L. Méyet. *Słowacki w Ostendzie*. "Biesiada Literacka" 1901 nr 1 s. 9.

²⁸ B. Erzepki. *Listy Teofila Lenartowicza do Ewarysta Estkowskiego. 1850-1856*. Poznań 1922 s. 35-38.

²⁹ J. Łuszczewska (Deotyma). *Pamiętnik 1834-1897*. Wstępem i przypisami opatrzył J. W. Gomulicki. Warszawa 1968 s. 112-114.

Józef Ignacy Kraszewski przebywał w Belgii parokrotnie: w roku 1858; w dniach 1 września do 12 listopada 1860 r., podczas podróży po Europie ze starszym synem Janem, którego umieścił w szkole politechnicznej w Gandawie; następnie w latach 1861-1862 i 1863. Wrażenia z pobytu w roku 1858 utrwalił w powstałych później *Kartkach z podróży 1858-1864*³⁰; pobyt w roku 1861 relacjonował w pisanych na gorąco do "Gazety Polskiej" *Listach z podróży*³¹. *Kartki i Listy z podróży* zawierają dokładne i drobiazgowo relacje wydarzeń z życia politycznego i społecznego Belgii, refleksje na temat malarstwa, architektury, opisy krajobrazu, obserwacje życia codziennego.

Zygmunt Miłkowski (Teodor Tomasz Jeż) mieszkał w Brukseli w latach 1866-1872. Przesyłał stamtąd do kraju korespondencje ukazujące się pt. *Belgia i Belgowie. Studium* w czasopiśmie "Niwa" w 1872 r.³² W napisanych później wspomnieniach przedstawił obszerną i dokładną panoramę życia polskiej emigracji w Brukseli. Wspomina m.in. wizyty Kornela Ujejskiego, Włodzimierza Wolskiego i muzyka Józefa Brzowskiego, który za oratorium dedykowane królowi belgijskiemu otrzymał od Leopolda II order, wręczony uroczyście w katedrze św. Guduli³³.

Po powstaniu styczniowym polscy emigranci nadal znajdowali schronienie w Belgii. Jan Czyński wydawał w Brukseli tygodnik "La Pologne".

W Brukseli w 1864 r. zamieszkał Henryk Merzbach, wydawca, poeta i publicysta. Od 1865 r. kierował księgarnią Ch. Mucquardta, której później został właścicielem. Usyłał tytuł nadwornego księgarza króla Leopolda II. Jako prezes księgarzy i drukarzy belgijskich napisał historię księgarstwa, drukarstwa i sztycharstwa w Belgii. Napisał też i wydał w Brukseli m.in.: *Toast wygnania w rocznicę powstania styczniowego* (1868), tomik poezji *Z jesieni*, zawierający m.in. wiersz *Joachim Lelewel* (1882). Najbardziej znane są *Listy z Belgii Agrykoli i Paterkula* (1882) – wierszowane polemiki Merzbacha i Włodzimierza Wolskiego na temat Belgii, zamieszczane w latach 1878-1879 w "Kurjerze Warszawskim". Merzbach jest także autorem opracowania *Joachim Lelewel w Brukseli*³⁴ i innych prac o Lelewelu.

³⁰ J. I. K r a s z e w s k i. *Kartki z podróży 1858-1864*. Przypisami i posłowiem opatrzył P. Hertz. T. 1-2. Warszawa 1977 – t. 2 s. 323-333.

³¹ Zob. w: J. I. K r a s z e w s k i. *Wybór pism. Oddział IX: Zarysy społecznie poprzedzone wstępem krytycznym przez Piotra Chmielowskiego*. Warszawa 1893 (Biblioteka Najcelniejszych Utworów Literatury Europejskiej).

³² T. 1: nr 8-12, t. 2: nr 13-22.

³³ T. T. J e ż (Zygmunt Miłkowski). *Od kolebki przez życie. Wspomnienia*. Do druku przyg. A. Lewak. Wstępem poprzedził A. Bruckner. T. 1-3. Kraków 1936-1937 – t. 3 passim.

³⁴ "Dziennik Poznański" 1889 nr 220-233 (odb. Poznań 1889).

Henryk Sienkiewicz bywał w Belgii wielokrotnie. W roku 1874 przebywał w Ostendzie. Powstało tu kilkanaście listów do Marii Keller, z którą był wówczas zaręczony. Fragmenty tych listów – bez podania adresatki – wydał J. Chrzanowski³⁵. Zawierają one wrażenia z podróży, powierzchniowy rzut oka na Brukselę, opis krajobrazu, wreszcie – opis Ostendy: morza, portu, podróży morskiej, towarzystwa tam bawiącego. Zawierają także porównania z Polską:

Bogato wszędzie, ludno wszędzie, znać, że kwitnie przemysł i handel, znać dostatek. Kraj cały wygląda literalnie jak najstaranniej uprawny ogród. Jak okiem sięgnąć, rozciąga się bujna płaszczyna, a na niej tysiące wiosek, miast, miasteczek, fabryk i pieców hutniczych. Między szeregami drzew i całymi lasami chmielników żółcieją tu i ówdzie niewielkie łany zboża – po części pszenicy, jęczmienia, owsa. Z tym wszystkim ziemia nie tylko nie żyzniejsza, niż u nas, ale nawet mniej żyzna. Znać prawdę powiedział Klonowicz:

Że Polska cała na żyznym zagonie
Usiadła, jakby u Boga na tonie.

Czyli, inaczej mówiąc: takiej błogostawionej ziemi, jak nasza, nie ma prawie nigdzie i gdyby tylko pracy przyłożył, gdyby skrzętności więcej i wytrwania – zmienilibyśmy nasze pola na bujniejsze jeszcze ogrody.

Ogólny widok kraju nie różni się wielce od stron naszych. Równina i równina, pofalowana lekko, jak np. u nas koło Rawy – ot i wszystko. Kanały dosyć częste, ale wód niewiele. Krajobraz mniej nawet piękny od naszego [...] Klimat za to o wiele łagodniejszy³⁶.

W Ostendzie przebywał Sienkiewicz jeszcze w następnych latach: 1884 i 1887 (po kilka tygodni) oraz w 1888, kiedy to właśnie tam zawarł znajomość z Henrykiem Merzbachem. W roku 1889 w Ostendzie pisał powieść *Bez dogmatu*. Odwiedził także w Brukseli Merzbacha. Podczas uroczystej uczty zasłużony księgarz królewski wygłosił ku czci Sienkiewicza rymowany toast:

Dużo ci pochwał po świecie sypano
Natchnioną prozą i mową wiązaną,
Boś spisał istnie żołnierskim narzeczem
Ogiem i mieczem.

I dziś po świecie ścigają cię wszędzie,
Więc chciałbyś skryć się w Holgoland, w Ostendzie.
Próżno! i tu ci nie dają urlopu,
Twórco *Potopu*³⁷.

Ostenda była jedną z najbardziej ulubionych miejscowości Sienkiewicza. W jednym z listów napisał: "Myślę o milej zawsze Ostendzie"³⁸. Na dwa lata przed śmiercią wyznał: "Moje siły się wyczerpały na koniec wskutek trosk i pracy

³⁵ H. S i e n k i e w i c z. *Pisma zapomniane i niewydane*. Z polecenia rodziny wydał Ignacy Chrzanowski. Lwów–Warszawa–Kraków 1922.

³⁶ Tamże s. 361.

³⁷ Cyt. za: J. K r z y ż a n o w s k i. *Henryk Sienkiewicz. Kalendarz życia i twórczości*. Wyd. 2. Warszawa 1956 s. 161

³⁸ Tamże s. 141.

zupełnie. Czuję, że wypocząłbym najlepiej w zupełnej samotności, gdzieś nad morzem na Lido albo w Ostendzie, ale o tym mowy być nie może³⁹.

Belgia stała się także natchnieniem Konstantego Mariana Górskiego. Świadczą o tym aż trzy cykle poetyckie: *Nad morzem* (podpisany "Blankenberghe"; jest to nazwa miejscowości w pobliżu Ostendy)⁴⁰ oraz *Krajobrazy flamandzkie i Brugia (Bruges)*⁴¹. Wiersze te doskonale oddają nastrój:

Usypiają już wiatraki,
Majaczej ledwo wieże,
I noc sieje na wybrzeże
Taką ciszę, urok taki!
(*Krajobrazy flamandzkie* 1)

Poza głuchą traw i zbóż równiną,
Gdzie szum morza płynie po cichutku,
Trzy ogromne wieże we mgle giną:
Jest to Burgia, wielkie miasto smutku.
Tak lubiłem te zczerniałe mury,
Te porosłe trzcinami kanały,
Wieże, które przez wieki do góry
Z modlitwami ludzkimi wzrastały,
I Madonny urocze a dziwne,
Które Memling robił w twardych szatach,
Takie czyste, bezwiedne a sztywne,
Jako lilie, kiedy staną w kwiatach.
(*Brugia (Bruges)* 1)

Niskie domki wzdłuż kanału
Obracają szczyt ku wodzie,
Obciążone wielkie łodzie
Suną w cichy port pomału.
Stoi Jan Van Eyck w pobliżu,
Czystych dziewic malarz święty.
I ma domki i okręty
Za tło, stercząc w czarnym spiżu.
(*Brugia (Bruges)* 3)

Trzy letnie miesiące roku 1903 spędziła nad Morzem Północnym Maria Komornicka. "Był to okres – jak pisze jej siostra Aniela Komornicka – gorączkowej pracy twórczej, oddania się bez reszty natchnieniu i prawie bezwzględnej samotności"⁴². A oto co pisała Maria Komornicka w liście do matki z Ostende-Mariakerke 24 czerwca 1903 r.:

³⁹ Tamże s. 287.

⁴⁰ "Biblioteka Warszawska" 1891 t. 2 s. 588-599.

⁴¹ Tamże 1892 t. 2 s. 546-549.

⁴² M. K o m o r n i c k a. *Do matki 38 listów z 1898-1918*. Do druku przyg. A. Komornicka. Wrocław 1964 s. 326. Archiwum Literackie. T. 8.

[...] Co do mnie, to nigdy nie byłam szczęśliwsza. Możliwość pełnej pracy, morze – i kraj nieznaną jak kopalnia do zwiedzania. Właśnie wracam z Brukseli, gdzie wpadłam na kilka godzin pobłąkać się po muzeach. Przepyszny był ranek i Grand' Place ze swą średniowieczną, gotycko-złotą architekturą migotał cały przejawskrawym światłocieniem oraz małymi płachtami straganów, wioną zroszonych mas kwiatowych. Niezapomniany widok!⁴³

W Brukseli w latach 1908-1909 odbywała studia Maria Szumska – późniejsza wybitna pisarka Maria Dąbrowska; otrzymała stopień *candidat ès lettres naturelles*. Od roku 1910 przysyłała z Belgii korespondencje do czasopism polskich wszystkich trzech zaborów, m.in. do "Zarania", "Gazety Kaliskiej", "Spółem", "Gazety Robotniczej", "Głosu Robotniczego", "Prawdy". Artykuły Marii Szumskiej dotyczyły ważnych wówczas problemów społecznych i ekonomicznych, w szczególności ruchu spółdzielczego, którym młoda Polka była zafascynowana (i w którym działała po powrocie do kraju). Ogłaszała także własne przekłady utworów pisarzy belgijskich: Kamila Lemmoniera i Emila Verhaerena. W roku 1910 wraz z Juliuszem Kadenem-Bandrowskim i innymi studentami-Polakami założyła Towarzystwo im. Joachima Lelewela w Brukseli, którego celem miało być samokształcenie i popularyzacja dzieła Lelewela. W roku 1911 wyszła za mąż za Mariana Dąbrowskiego, publicystę i działacza politycznego, autora *Dziejów założenia państwa belgijskiego w zarysie*⁴⁴ – jedynej, jak dotychczas, historii Belgii w języku polskim. Swój ślub w Brukseli, w prześlicznym kościele Notre Dame du Sablon, przedstawiła na kartach powieści *Noce i dnie* (1932-1934). Owocem pobytu w Belgii są także jej juvenilia: *Młoda Flandria* (1910), *Notatki z wycieczki po Belgii* (1910) i *Szkice belgijskie* (1914)⁴⁵. Zawierają one ciekawe spostrzeżenia o poznawanym kraju, a także – co również cenne – precyzuje w nich autorka znaczenie kontaktów z tym krajem w dojrzewianiu młodych Polaków w przededniu odzyskania niepodległości:

[...] Wszyscy uczyliśmy się Belgii. Jeden z nas wertował dzieje niepodległej Belgii. Długie, przesiąknięte krwią, najeżone kolcami, pełne zasadzek i pokus [...] Ktoś inny poprzez sztukę i naukę Belgów szukał filozofii ich życia, wartości ich zdobyczy dla świata. Ja laziłam po wszystkich kooperatwach i społecznych instytucjach, w których jest kwintesencja ich opanowywania życia materialnego, ich dążności do zdobycia bezinteresownej swobody tworzenia. Ktoś inny uczył się ich rolnictwa, które jest jednym cudem, wydartym trzęsawiskom, piaskom i morzu. I tak wszyscy niepostrzeżenie doszliśmy do zrozumienia wielkości Belgów. Na tym zrozumieniu spotkaliśmy się i snuliśmy razem wątek wniosków.

Pokocharaliśmy szalenie ten kraj, który nam pozwolił zrozumieć i przyjąć to, co jest najbardziej olśniewające: pracę intensywną i twórczą, budującą wielkość. W ten sposób torowaliśmy sobie moralną drogę [...] do Polski.

⁴³ Tamże s. 326.

⁴⁴ Kraków 1913.

⁴⁵ M. Dąbrowska. *Pisma rozproszone*. Oprac. E. Korzeniewska. T. 2. Kraków 1964 s. 7-11, 12-27, 103-111.

Polska przestała być nastrojem, przestała być przedmiotem obrażonej dumy. Stała się zadaniem. Tego nauczyła nas Belgia. Zbudować wielkość narodu, który znajduje się jeszcze na samym dnie poniżenia, odkryć, jakim sposobem i gdzie zataiły się w Polsce te źródła, które stanowią o wartości życia Narodu, a które w Belgii taką kaskadą biją. Całe życie swoje oprzeć na pracy nieustającej, na bezpośrednim budowaniu rzeczywistości⁴⁶.

W Belgii kształcił się także Juliusz Kaden-Bandrowski. Studia w Royal Conservatoire de Musique pod kierunkiem prof. Arthura De Greefa ukończył z odznaczeniem. Należał do Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej im. Joachima Lelewela i – podobnie jak Maria Dąbrowska – zajmował się pracą kulturalno-oświatową wśród Polonii belgijskiej – studentów i górników. Drukował wiele korespondencji z Belgii w czasopismach polskich. Pisał także w prasie belgijskiej o literaturze polskiej. Za swą publicystykę otrzymał z rąk króla Leopolda II w roku 1913 medal za zasługi dla Belgii. W autobiograficznej powieści *Proch*⁴⁷ umieścił realia życia polskich studentów w Belgii oraz wiele ciekawych spostrzeżeń z życia stolicy tego kraju.

Wybuch I wojny światowej i najazd Niemców na neutralną Belgię wstrząsnął Polakami. Sytuację Belgów przbliżyły wydane drukiem urzędowe sprawozdania specjalnej komisji (Antwerpia, 28 sierpnia 1914 r.) o rozstrzelaniach cywilnej ludności, aresztowaniach, podpaleniach i rabunkach⁴⁸. Prasa Polska dużo pisała na temat Belgii; np. popularne pismo "Wieś i Dwór" sprawom belgijskim poświęciło prawie cały numer gwiazdkowy 1914 r. Zamieszczono w nim m.in. artykuł Maurice'a Maeterlincka *Król Albert*, a także płomienny wiersz Janiny Olszewskiej, sławiący bohaterstwo żołnierzy walczących w obronie ojczyzny:

Do Belgii

I

Belgio, na Twoich niwach dzisiaj krwawe żniwa.
Każda matka oddała synów swych dziś Tobie.
I chociaż legli krwawi w cichym ziemi grobie,
Każda z nich idzie dumna i każda szczęśliwa.
Każda z nich dumna, Belgio, że dać mogła za Cię
Syna, co Twej wolności do ostatka bronil –
A gdy w boju straszliwym, gdzie grom armat dzwonił
Legł, to wyszeptał jeszcze: Nie zmożesz nas, kacie!
Nie zmoże was, nie zmoże – bo naród nie zginie,
Gdy ma synów, co idą w bój z wiarą, a mężnie,
Gdzie król-rycerz potężny sam wiedzie orężnie
Swe hułce w bój. Choć morze krwi szkarłatnej płynie.
Naród, co wolność kocha i tak walczy za Nią,
Musi Ojczyznę swoją mieć wolną i Panią.

⁴⁶ *Szkice belgijskie* s. 111.

⁴⁷ Warszawa 1921.

⁴⁸ *Męczeństwo Belgii. Raporty Komisji Śledczej*. Warszawa 1914.

II

Cześć Tobie, ziemio Belgów, bohaterów ziemio!
 Cześć Tobie za Twe boje, broniące wolności!
 Cześć za Te w łanach Twoich biejące kości
 I za te groby ciche, co śród pól Twych drzemią!
 Belgio! Tyś potężniejsza dzisiaj niżli wczora,
 Chociaż koronę z czerni krwawą masz na skroni.
 Choć się gwiaździste niebo od łun miast Twych płoni
 I krwawszym jest i krwawszym każdego wieczora.
 Ty swoje pola żyzne zmieniałaś w pustynie,
 By najezdника stopa nie deptała ziemi.
 Dziś rzekami Twoimi miast wody krew płynie.
 Tyś wielka, przepotężna bohaterstwy swemi,
 Belgio! Ślę modły co dnia w wieczorne godziny:
 Daj mi za wolność ginąć, tak jak Belgii syny!⁴⁹

Z mocnym potępieniem w prasie polskiej spotkało się również spalenie przez Niemców Biblioteki Uniwersyteckiej w Lowanium⁵⁰.

Wojenne wypadki belgijskie stały się tematem popularnej powieści Edwarda Ligockiego *Sambra i Moza*, powstałej w latach 1914-1915 w Paryżu. Wydana po raz pierwszy w Warszawie w 1916 r. osiągnęła aż 5 kolejnych wydań! Jej wierszowany *Epilog*, zatytułowany również *Sambra i Moza*, funkcjonował jako samodzielny utwór:

I

Wolności miła! Tęcz korono –
 radziśmy spojrzeć śmierci w twarz:
 za błękitami nam sądzono
 nieśmiertelności pełnić straż.

Sambra i Moza! Krzyż bojowy,
 jak samo słońce, w błękit rwał,
 Sztandar, krwią naszą purpurowy,
 pogrobną płachtą nam się stał.

II

Ubywa ludzi – śmierć szaleje,
 w działowym ogniu ziemia drży,
 krew się wokół rzeką leje –
 ktoś tam w tych ogniach? – Śmierć i my!

Sambra i Moza! lśnią sztandary,
 Chwała ginącym! Mir – i cześć!
 Pułkownik idzie naprzód, stary

⁴⁹ "Wieś i Dwór" 1914 z. 19 s. 14-15.

⁵⁰ Na przykład: A. W o y c e k i. *Ciężka strata nauki katolickiej. (Zniszczenie Lowanium)*. "Wiadomości Archidiecezjalne" (Petersburg) 4-6:1914 nr 15 s. 210-213; W. J a b ł o n o w s k i. *Ku wiecznej hańbie!* "Głos Lubelski" 1919 nr 279 (przedr. "Słowo Polskie" (Lwów) 1919 nr 347).

– jakby szedł kwiaty dzieciom nieść.

III

Tysiąc walecznych! Bóg prowadzi,
toczy się żywych piersi wał,
po śmierć niechybną idą radzi,
byle się sztandar w błękit rwał.

Sambra i Moza! W blaskach mieczy
– chyba połowa – chyba ćwierć...
Za późno myśleć o odsieczu –
Któż tam przed nimi? Bóg – i śmierć!

IV

Stary pułkownik w pierś rażony –
Zachwał się sztandar... w górę z nim!
ostatni pluton osaczony –
... pobojuwisko zasnuł dym.

Sambra i Moza! Sambra... Moza...
w dymie się zerwał słaby krzyk...
Sztandar się chwieje... klęska... zgroza...
Skrwawiony sztandar w dymach znikł.

V

Znów się chorągiew w górę wznosi,
ostatni żołnierz drzewca jął –
Marszałek obcy sam go prosi,
by z jego ręki wolność wziął,

Sambra i Moza! Żołnierz woła,
we własne piersi brzeszczot wbił ...

.....
Wolności miła! Tęcz korono –
radziśmy spojrzeć śmierci w twarz:
za błękitami nam sądzono
nieśmiertelności pełnić straż...⁵¹

W roku 1917 odbył podróż na front belgijski Witold Noskowski. Swe obserwacje opisał w cyklu reportaży *Ludzie i armaty (Z podróży na front belgijski)*⁵².

Z wojną Polacy wiązali duże nadzieje niepodległościowe. W kampanii na rzecz Polski wziął udział sławny pisarz belgijski Maurice Maeterlinck, publikując w roku 1916 artykuł-odezwę *Pour la Pologne*⁵³. Na scenach polskich po wojnie dużym powodzeniem cieszyła się sztuka Maeterlincka *Burmistrz Stylmondu*, oparta na tragicznych wydarzeniach okupacji niemieckiej w Belgii. Warszawski teatr

⁵¹ Cyt. wg wyd.: E. L i g o c k i. *Tryumfatorzy. Poezye*. Kraków 1920 s. 61-63.

⁵² Kraków 1918.

⁵³ *La Pologne aux Polonais* 15 V 1916; *Pour la Pologne*. Lausanne 1916. "Ze Skarbca Kultury" 1973 s. 206-207.

"Rozmaitości" wystawił także jego utwór o podobnej tematyce – *Sól życia* (*La sel de la vie*) (premiera 28 czerwca 1921, wraz z *Burmistrzem Stylmondu*).

Z inicjatywy pisarki Zuzanny Rabskiej powstało w Warszawie Towarzystwo Przyjaciół Belgii. Staraniem i nakładem Towarzystwa ukazała się książeczka Zdzisława Dębickiego *Belgia i Polska* (1928), popularny zarys historii kontaktów obu narodów, wydana także w wersji francuskiej (*La Belgique et la Pologne*, 1929). Zuzanna Rabska przetłumaczyła mało znaną sztukę Maeterlincka *Les Fiançailles* (*Zaręczyny*), maszynopis znajduje się w Muzeum Teatralnym w Warszawie. W uznaniu zasług na polu kulturalnym polsko-belgijskim otrzymała w roku 1927 order Leopolda I.

W roku 1926 rząd polski ufundował na Uniwersytecie w Brukseli Katedrę Literatur Słowiańskich, którą objął Wacław Lednicki⁵⁴, a następnie Manfred Kridl i Karol Wiktor Zawodziński.

W roku 1932 redakcja "Przeglądu Współczesnego" przygotowała numer specjalny (4-6) zatytułowany *Belgia współczesna* (*La Belgique contemporaine*) z przedmową króla Alberta I, zawierający teksty autorów belgijskich (i dwóch polskich) dotyczące literatury, sztuki, historii Belgii, a także zagadnień belgijsko-polskich.

II wojna światowa ponownie umocniła przyjaźń obu narodów. Flandrię wyzwalałi polscy żołnierze z I Dywizji Pancerniej, dowodzonej przez gen. Stanisława Maczka. W literaturze wydarzenia te zaowocowały wspaniałym opowiadaniem Ksawerego Pruszyńskiego *Gwiazda wytrwałości*. W Brukseli (1947) ukazała się książka z przedmową gen. Maczka *1 Dywizja Pancerna w walce. Praca zbiorowa*, zawierająca reportaże, wspomnienia i materiały z wojennego szlaku.

Po wojnie powstały wiersze Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego *Bruxelles, Po Brukseli chodzę pijany, Rue Meyerbeer*⁵⁵, *Niedziela w Brukseli*⁵⁶ – impresje z pobytu w tym mieście w roku 1932.

W książce Ewy K. Kossak *W stronę Misi z Godebskich*⁵⁷ znajdujemy opis dzieciństwa bohaterki – córki słynnego rzeźbiarza Cypriana Godebskiego – spędzonego w Halle niedaleko Brukseli, w domu dziadka po kądzieli François Adrien Servais. Był to dom o atmosferze artystycznej; gościł tu m.in. Liszt, a także Juliusz Zarębski, profesor Konserwatorium w Brukseli.

Wiele interesujących polono-belgiców przyniosła książka Tadeusza Gustawa Jackowskiego *W walce o polskość*⁵⁸. Autor w latach 1929-1939 był postem nad-

⁵⁴ Autor interesujących *Wspomnień brukselskich* ("Przegląd Współczesny" 1932 t. 41 s. 182-207).

⁵⁵ Zob. K. I. G a ł c y Ń s k i. *Dziela w pięciu tomach*. T. 1. Warszawa 1979 s. 508-510, 514-515.

⁵⁶ Zob. t e n ż e. *Poezje*. Warszawa 1976 s. 165-167.

⁵⁷ Warszawa 1978.

⁵⁸ Kraków 1972.

zwyczajnym i pełnomocnym Rzeczypospolitej Polskiej w Brukseli i Luksemburgu. Opisuje pracę polskiej placówki dyplomatycznej, kontakty z dworem królewskim i rządem belgijskim, z Polonią, gościnne występy sławnych polskich artystów: Ignacego Jana Paderewskiego, Jana Kiepury, wystawy polskie, kontakty gospodarcze, handlowe, a także prywatne, nieoficjalne – wszystkie nasycone atmosferą wzajemnej życzliwości i przyjaźni.

Wspomnienia Stanisława Makowieckiego *Nad Pełtwią i nad Mozą*⁵⁹ przedstawiają barwne obrazy z życia studentów w Liège w latach dwudziestych.

Tak oto w pobieżnym skrócie przedstawiono jeden z aspektów zagadnienia stosunków literackich polsko-belgijskich – temat: Belgia w literaturze polskiej (pomijając jednakże wiele, np. utwory oparte na motywach malarstwa belgijskiego, jak *Ikar* J. Iwaszkiewicza czy *Kobiety Rubensa* Wisławy Szymborskiej, traktując je jako odrębne zagadnienie). Aspektów tych jest oczywiście znacznie więcej. Ważnym zagadnieniem jest recepcja literatury belgijskiej w Polsce. Trzy wielkie nazwiska mają już swoje opracowania: Emile Verhaeren⁶⁰, Maurice Maeterlinck⁶¹ i Michel de Ghelderode⁶².

Zainteresowanie literaturą belgijską w Polsce wciąż rośnie. Świadczą o tym coraz liczniejsze przekłady: dwa numery "Literatury na świecie"⁶³ poświęcone literaturze belgijskiej oraz antologia *Znad Skaldy i Mozy. Antologia opowiadań belgijskich*⁶⁴.

Rozwija się niderlandystyka. Największe osiągnięcia ma Uniwersytet Wrocławski: liczne prace profesorów Norberta Morcińca⁶⁵ i Stanisława Prędoty⁶⁶, ukazujące się od roku 1983 czasopismo "Neerlandica Vralistaviensia". Seminarium – doktoranckie i magisterskie – poświęcone literaturze belgijskiej w języku francuskim prowadzi prof. Jerzy Falicki na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

⁵⁹ Kraków 1988.

⁶⁰ S. B a ń c e r. *Materiały do recepcji Verhaerena w Polsce*. "Przegląd Humanistyczny" 1967 nr 4 s. 117-143.

⁶¹ Zob. prace autorki niniejszego artykułu: *Recepcja Maeterlincka w Polsce współczesnej (1945-1972)* ("Summarium". Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL 22/1:1973 nr 2 s. 351-353), *La première polonaise de "Pelléas et Mélisande"*, *Cracovie 1906* ("Annales" [Gand] 25:1979 s. 47-60), *Teatralna recepcja Maeterlincka w okresie Młodej Polski* (Wrocław 1980), *Maeterlinck en Pologne* ("Cahiers Théâtre Louvain" 1985 n° 54) i inne.

⁶² P. R o z e n s k i. *Michel de Ghelderode en Pologne. Etude de réception de "La Balade du Grand Macabre", de "Magie Rouge" et d'"Escorial"*. Katholieke Universiteit Leuven, Faculteit van de Letteren en de Wijsbegeerte 1986. Praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dra R. Beyen.

⁶³ 1976 nr 3; 1980 nr 7.

⁶⁴ T. 1. Przekład z francuskiego. Wybór i noty: Z. Cesul. Wstęp: Z. Stolarek; T. 2. Przekład z niderlandzkiego. Wybór, wstęp i noty: Z. Klimaszewska. Warszawa 1983.

⁶⁵ M.in.: D. i N. M o r c i ń i e c. *Historia literatury niderlandzkiej. Zarys*. Wrocław 1983.

⁶⁶ M.in.: *Mały niderlandzko-polski słownik przysłów*. Wrocław 1986.

Katolicki Uniwersytet Lubelski, na którym od 1977 r. istnieje Ośrodek Kultury Niderlandzkiej (Centrum voor Nederlandse Cultuur), wydał w roku 1988 – po dziewięciu latach! – materiały z sympozjum polsko-belgijskiego w roku 1977⁶⁷.

Warto wreszcie zapytać o mniej znaną "odwrotną stronę medalu", o obraz Polski w literaturze belgijskiej, o zainteresowanie literaturą polską w Belgii. Jest to temat na odrębne opracowanie. Przemyślał się miejscami w niniejszej pracy. Wspomniany Nicolaus Vernulaeus był autorem dramatu o biskupie krakowskim Stanisławie ze Szczepanowa *Divus Stanislaus. Tragoedia*⁶⁸. Wymieniano antwerpskie wydania dzieł Sarbiewskiego. Dodajmy, że w słynnej oficynie Plantina ukazały się dzieła wielu innych Polaków, m.in. Stanisława Hozjusza, Stanisława Grzepskiego, Martinusa Polonusa, Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła, Szymona Starowolskiego, Piotra Potockiego, Abrahama Bzowskiego⁶⁹. W Belgii znano z tłumaczeń Miechowitę, Dantyszka, Szymonowica⁷⁰, Kochanowskiego⁷¹. Znane były także sylwetki sławnych Polaków, np. Stanisława Kostki⁷², opisy Polski⁷³, ważnych wydarzeń z jej historii, np. odsiecz wiedeńska⁷⁴. Postać Polaka pojawia się też we współczesnej literaturze belgijskiej⁷⁵.

W Brukseli – od 1926 r., kiedy to rząd polski ufundował Katedrę Literatur Słowiańskich – rozwija się polonistyka⁷⁶. Największe zasługi w tym zakresie ma prof. Claude Backvis jako autor licznych prac, dotyczących zwłaszcza okresu staropolskiego. Jego uczniami są Alain Van Crugten, promotor Witkacego, Marian Pankowski, autor m.in. *Anthologie de la poésie polonaise du XV^e au XX^e siècle*⁷⁷, i Franz Vyncke, twórca sławistyki na Uniwersytecie w Gandawie. Tamże od roku 1974 ukazuje się czasopismo "Slavica Gandensia", a od roku 1980 "Vlaams-Poolse Tijdingen". W lutym 1985 r. w Gandawie zorganizowano

⁶⁷ Zob. przyp. 1 niniejszego artykułu. Ukazała się także wersja francuskojęzyczna i niderlandzkojęzyczna.

⁶⁸ Lovanium 1618. Wyd. 2 w: t e n Ź e. *Tragoediae*. Lovanium 1656 s. 379-468.

⁶⁹ Zob. B. G ó r s k a. *Krzysztof Plantin i Officina Plantiniana*. Wrocław 1989 rozdz. "Kontakty Polaków z Plantinianą".

⁷⁰ Zob. tamże.

⁷¹ Zob. J. K o c h. *Jan Kochanowski w Belgii*. "Pamiętnik Literacki" 1987 z. 3 s. 225-230.

⁷² [J. T o l l e n a r i u s, G. H e n s c h i e n u s, J. B o l l a n d u s]. *Inago primi saeculi Societatis Jesu*. Antwerpia 1640.

⁷³ M.in.: *Respublica sive status Regni Poloniae, Lithuaniae [...] diversorum auctororum*. Antwerpia 1927.

⁷⁴ Zob. J. F a l i c k i. *Obrona i odsiecz Wiednia w oczach walońskiego wierszoklecy*. "Akcent" 1988 nr 3 s. 208-209.

⁷⁵ H. B r a b a n t. *Helenka z Krakowa. Kronika szczęśliwych czasów*. Przel. [z franc.] B. Durbajło. Warszawa 1978; J. V a n d e l o o. *Człowiek z Polski*. Przel. z niderl. Z. Klimaszewska. W: *Znad Skaldy i Mozy t. 2* s. 199-207.

⁷⁶ M. P a n k o w s k i. *Polonistyka w Belgii*. "Pamiętnik Literacki" (Londyn) 1986 s. 8-9.

⁷⁷ Bruxelles 1961.

symposium poświęcone związkom kulturalnym niderlandzko-polskim (Niderlands-Poolse Kulturele Ontmoetingen)⁷⁸. W roku 1986 z okazji 200 rocznicy urodzin Joachima Lelewela odbyła się w Université Libre w Brukseli sesja naukowa z udziałem uczonych belgijskich i polskich⁷⁹.

Na wydziale slawistyki Katholieke Universiteit w Leuven język i literaturę polską wykłada prof. Zofia Klimaj-Goczol, absolwentka i pracownik Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, uczelni, której założyciel, ks. Idzi Radziszewski, uzyskał doktorat w Lowanium pod kierunkiem kardynała D. Merciera (1900). Jak widzimy, kontakty Polski z Belgią, szczególnie z Lowanium, są wciąż żywe.

ESQUISSE HISTORIQUE DES CONTACTS LITTÉRAIRES POLONO-BELGES

R é s u m é

La Belgique est un des rares pays d'Europe avec lesquels la Pologne eut toujours des contacts amicaux.

Dans tous les domaines de la science et de l'art sacré et profane polonais, les Mosans imprimèrent – aux XI^e et XII^e siècles – leur marque. Les *Notatki kupca krakowskiego w podróży do Flandrii z r. 1401-1402* (Notes d'un marchand de Cracovie faites au cours d'un voyage à travers la Flandre en 1401-1402) fournissent des informations sur le commerce entre les villes polonaises et belges.

Mais le plus riches et fructueux furent les contacts polono-belges dans domaines de la culture et de la science. L'université de Lovanium attira de très nombreux polonais.

Les contacts polono-belges laissèrent des traces dans la littérature polonaise. Jean Kochanowski écrivit un poème latin, *Elegia III 8*, en l'honneur de son ami Carolus Utenhove. André Schoneus inséra dans son poème *Fidus Comes* (1601) un éloge de l'université de Louvain et du célèbre savant Juste Lipse, un grand ami des Polonais. Après la mort de Juste Lipse, Simon Birkowski composa une élégie funèbre: *Elegia de obitu Clarissimi et Doctissimi viri Justi Lipsii [...]*. Le poème de Vespasien Kochowski *Tablica z napisem rymu słowiańskiego, wielkiemu cnotę i naukę Justusowi Lipsjuszowi, Beldze* (Tableau avec une inscription de la rime slave au Belge Juste Lipse, grand par sa vertu et sa science) est la preuve d'un vrai culte de Juste Lipse en Pologne.

Sébastien Gawarecki consigna ses impressions du voyage belge de Marc et Jean Sobieski dans son *Diariusz Peregrinacji do cudzych krajów z Ich Mciami PP. Sobieskimi, Wojewodzicami Ruskiemi in Anno Dni 1646 mensis Februarii die 21, krótko opisany przeze mnie* (Journal du voyage vers des pays étrangers avec Messeigneurs Sobieski, fils du voyvode ruthène in Anno Dni 1646 mensis Februarii die 21, décrit brièvement par moi). Georges Ossoliński décrivit ses études à Louvain (1613-1614) dans son *Pamiętnik* (Mémoires).

En 1624, Ladislas Vasa (le futur roi de Pologne Ladislas IV) fit un voyage en Belgique en compagnie de son maître Stanislas Albrycht Radziwill, grand chancelier de Lituanie. Ce voyage laissa une trace dans la littérature: non seulement Radziwill le relata dans son *Epistome rerum gestarum in Regno Polonicae [...]*,

⁷⁸ Materiały z symposium ukazały się w "Vlaams-Poolse Tijdingen" 1985 nr 3-4; M. B. S t y k o w a. *Maeterlinck en Pologne*. Tamże s. 71-80.

⁷⁹ *Joachim Lelewel à Bruxelles de 1833 à 1861. Actes du colloque [...]* Textes reunis par Teresa Wysokińska et Stéphane Pirard. Bruxelles 1987; M. S t r a s z e w s k a. *Joachim Lelewel dans la légende littéraire*. Tamże s. 191-200.

mais encore Etienne Pac et Jean Hagenaw en firent l'objet de leurs mémoires et Samuel Twardowski composa un poème intitulé *Władysław IV, król polski i szwedzki* (Ladislas IV, roi de Pologne et de Suède). Tous les échos littéraires se trouvent présentés dans l'ouvrage d'Adam Przyboś *Podróż królewicza Władysława Wazy do krajów Europy Zachodniej w latach 1624-1625 w świetle ówczesnych relacji* (Le voyage du prince royal Ladislas Vasa dans les pays d'Europe Occidentale dans les années 1624-1625 à la lumière des relations de l'époque).

Christophe Opaliński écrivit des lettres d'Anvers et de Bruxelles destinées à son frère Luc. Dans ce cortège officiel, il y eut entre autres Stanislas Oświęcim, qui coucha par écrit ses impressions dans son *Diariusz* (Journal).

Dans *Lyriconum Libri IV* de Mathias Casimir Sarbiewski (Anvers 1632) figura une ode *Ad Balthasarum Moretum lyrica*, et l'édition suivante (1634) comporta le poème *Ad amicos Belgas*. Samuel Przypkowski et Venceslas Potocki présentèrent le célèbre siège d'Ostende.

La Belgique fut un pays aimé de poètes et d'écrivains polonais, qui s'y rendaient volontiers. Leurs lettres, mémoires, poèmes et articles en sont un témoignage éloquent. Il y eut parmi eux Cyprian Norwid, Jules Stowacki, Théophile Lenartowicz – auteurs de lettres, Sigismond Miłkowski – auteur d'articles et de mémoires, Henri Merzbach et Vladimir Wolski – auteurs des poèmes *Letres de Belgique*, Henri Sienkiewicz, écrivit des lettres d'Ostende, Constantin Marian Górski – auteur des poèmes: *Nad morzem* (Au bord de la mer), *Krajobrazy flamadzkie* (Paysages flamands) et *Brugia (Bruges)*, Marie Komornicka, à qui nous devons une lettre d'Ostende.

Marie Dąbrowska raconta son mariage célébré en l'église Notre-Dame-du-Sablon dans le roman *Noce i Dnie* (Les Nuits et les Jours). Les écrits juvénils suivants sont aussi fruits de son séjour belge: *Notatki z wycieczki po Belgii* (Notes d'une excursion à travers la Belgique) (1910) et *Szkice belgijskie* (Esquisses belges) (1914). Dans le roman autobiographique *Proch* (La Poudre), Jules Kaden-Bandrowski présente la vie réelle des étudiants polonais en Belgique tout en faisant beaucoup d'observations intéressantes.

Les événements de la Première Guerre mondiale en Belgique fournissent le sujet du roman d'Edouard Ligocki *Sambra i Moza* (Sambre et Meuse). Witold Noskowski présenta ses observations dans les reportages *Ludzie i armaty (Z podróży na front belgijski)* (Les hommes et les canons (Voyage au front belge)), 1918.

Les événements de la Deuxième Guerre mondiale trouvèrent un chantre de grande qualité en Xavier Pruszyński: *Gwiazda wytrwałości* (Etoile de la persévérance), et *I. Dywizja pancerna w walce (La 1^{ère} Division cuirassée au combat)*, avec une introduction du général Maczek (Bruxelles 1947).

Après la guerre, K. I. Gałczyński écrivit quatre poèmes contenant des impressions du poète séjournant à Bruxelles en 1932. Bien des problèmes polono-belges furent abordés dans le livre de Gustave Jackowski *W walce o polskość* (Lutte pour le maintien de l'esprit polonais).

– On présente ici très sommairement le problème: la Belgique dans la littérature polonaise. Il y a encore bon nombre de problèmes à explorer, p.ex. la littérature belge en Pologne, l'intérêt porté en Belgique à la littérature polonaise, etc.